



www.ofts.pl, www.facebook.com/festiwalOFTS

Honorowy Patronat

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyzszego

Współorganizator



Sponsorzy



Patroni medialni



Opiekun medialny



Organizatorzy



czownika, czy kochać (miłować), gdy mowa o czasowniku. Definicja pozytywna pozwala na wyodrębnienie sfery mieszanej, w której umieścić należy te wszystkie przypadki, które zawierają cechy definicyjne obu pojęć. Przykładem niech tu będą amatorzy, którzy są adeptami teatralnych szkół zawodowych, zawodowcy jako animatorzy grup amatorskich, czy teatry studenckie akceptowane przez teatry zawodowe i mające na nie określony wpływ. Bezspornie leży teatr studencki w sferze mieszanej życia teatralnego.

Gdy uporaliliśmy się już z umiejscowieniem teatru studenckiego na scenie życia teatralnego, pora rozważyć jaką rolę (a może rolę?) ma spełniać i do jakich celów ma zmierzać. By to jednak uczynić należy zrozumieć co znaczy „cel” i „rola”. Nadmienić warto też, że nie sposób ich poznać bez odwołania się, choćby w zarysie, do historii teatru amatorskiego. Przez „cel” rozumiemy będziemy pożądaną stan rzeczy, który jest przedmiotem czyjegoś dążenia. Zaś przez „rolę” będziemy rozumieć rolę społeczną, czyli pewien wzorzec zachowania, którego realizacji od danej jednostki czy grupy zajmującej daną pozycję społeczną oczekujemy. Role i cele teatru studenckiego zmieniają się w zależności od rzeczywistości, w jakiej teatr ów działa. Bezspornie jednym z podstawowych celów teatralnych, potrzeba wyrażania siebie i, co charakterystyczne dla studentów, chęć dobrej zabawy. Jednakże, przed 1989 r. celem takim było napewno znalezienie pewnej sfery wyłączonej spod kontroli bądź, co bądź autorytarnej i „ciekawskiej” władzy. Sfera ta była enklawą wolności artystycznego wyrazu, lecz co ważniejsze – wolności słowa. W jej ramach można było pozwolić sobie wytykanie wady rzeczywistości, na limitowane kontestowanie władzy. Po 1989 r. aspekt polityczny, czy inaczej – wolnościowy, odpadł. Dziś cele teatrów studenckich to raczej już tylko wyrażanie swojego artystycznego wnętrza. Nie oznacza to bynajmniej, że teatr studencki wolny jest to kwestii ważkich dla współczesnej Polski czy świata. Nie jest już jednak wyrazem walki wolność. Często bywa tak, że rolę danego podmiotu utożsamiamy z celem, jaki mu przyświeca; że jego rolą – w naszym mniemaniu – jest tylko dążenie do celu, który mu przypisujemy. Tak może być i w naszym

Martyna Bielińska

Jeszcze nim rozpoczął się II Ogólnopolski Festiwal Teatrów Studenckich odbyliśmy z twórcami krótkie rozmowy. Ich szkielec jest taki sam, natomiast zaskakuje wielość poglądów i pomysłów. Idąc tropem hasła przyświecającego tegorocznej edycji Festiwalu "Po co?", staraliśmy się dociec motywacji oraz tego, co kryje się pod nazwą teatru studenckiego.

Chojnickie Studio Rapsodyczne

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Chojnickie Studio Rapsodyczne: Teatr studencki jest spotkaniem młodych ludzi – po obu stronach rampy. Daje szansę na eksperyment, wspólnotę między ludźmi poprzez szukanie języka teatralnego, dotykane spraw dla nas ważnych i nadzieję, że stanie się to ważne również dla odbiorców. Teatr daje szansę studyjnej pracy nastawionej na proces, unikającej komercji, łatwych rozwiązań, spektakli wpisujących się w tendencje życia w XXI wieku szybko i byle jak.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Chcieliśmy stworzyć platformę do własnych działań na rzecz miasta i regionu. Szybko nasze działania przekroczyły zasięgiem to, co zakładaliśmy. Udało się przekonać nasze społeczeństwo lokalne do uczestniczenia w życiu teatralnym – co miesiąc zapraszamy teatry z całej Polski i póki co ludzie są ciekawi co się dzieje teatralnie w Polsce.

Skąd czerpicie inspiracje?

Studio wychodzi od słowa. Tak było zawsze. Inspiracją jest literatura, a ostatnio lubimy eksperymentować z łączeniem sztuk.

Jaką rolę pełni widzowie w Waszej koncepcji teatru?

Widownia najczęściej jest traktowana jako partner do dialogu;

Skąd czerpicie inspiracje?

Z życia. Bardzo ogólnie pojętego. Z obserwacji ludzi – tych najbliższych, i tych których nigdy osobiście nie poznamy. Do tego dochodzi osobista refleksyjność, która stanowi rodzaj filtra rzeczywistości teatralnej. Schemat „inspiracyjny” jest dosyć prosty – widzisz coś, myślisz o tym, decydujesz co robić z tym dalej. Największy problem i jednocześnie największe zyski przynosi ostatni etap.

Jaką rolę pełni widzowie w Waszej koncepcji teatru?

Rola widzów jest olbrzymia. Przede wszystkim, to od niej uzyskujemy informacje zwrotne dotyczące spektaklu, dzięki czemu wiemy nad czym musimy jeszcze pracować. Poza tym jest motorem napędowym, podczas spektaklu dochodzi do wymiany energii na linii aktorzy – widzowie, to oni sprawiają, że po prostu chce się grać.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Z czasem, bo bardzo ciężko spotkać się na 6 godzinną próbę, tak by w toku codziennych obowiązków, wszystkim takie spotkanie odpowiadało.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Komunikacja między aktorami, reżyserem i całym zapleczem technicznym. Poza tym ciągle zadawanie sobie pytania „po co?”, żeby nie stracić tego, co warunkuje naszą pracę – sensu.

Teatr Realistyczny

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Realistyczny: Teatr studencki jest zjawiskiem, które zapoczątkowało nurt teatru alternatywnego w Polsce w czasach kontrkultury. Jest formą innej, specyficznej wypowiedzi teatralnej posługującej się autorskim językiem, tworzonym

Jan Uniejewski

0 miejscu, celach i roli teatru studenckiego

Świadomie przygotowując się do otwarcia II Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Studenckich warto postawić kilka, wydawać się może banalnych, pytań: Czym teatr studencki naprawdę jest? Jakie zajmuje miejsce w życiu teatralnym, czy szerzej – kulturalnym? A w końcu – jakie role ma spełniać i jakie cele osiągać?

Po pierwsze, umiejscowienia wymaga działalność teatralna studentów. Życie teatralne podzielić można na trzy sfery: teatr zawodowy, teatr amatorski i przestrzeń mieszaną, w której przenikają się dwie pierwsze. Można te sfery różnie definiować. Można na przykład określić pojęcie „profesjonalista” poprzez wskazanie 5 cech. Są to: ukończenie studiów (posiadanie dyplomu i tytułu zawodowego), posługiwanie się tzw. warsztatem, wykonywanie zawodu zgodnego wykształceniem i utrzymywanie się z jego wykonywania, posiadanie praktyki zawodowej, a więc określonego bagażu osiągnięć oraz uznanie w zawodowym środowisku. W konsekwencji przyjęcia takiego rozumienia pojęcia „profesjonalisty”, zdefiniować musimy pojęcie „amatora” a contrario, jako nie posiadającego tych cech. Jest to więc definicja negatywna. Wówczas pojęcie to, nacechowane bardzo pejoratywnie, będzie w sposób naturalny wiązało się potocznie pojmowaną „amatorszczyzną”, rozumianą jako działanie nacechowane brakiem kompetencji, powagi, czy gwarancji jakości. Definicja ta zda być się jednak obarczona błędem definicji za wąskiej. Nie obejmuje bowiem wielu zjawisk, choćby tego, że jakiś podmiot X, nie spełniający cech „profesjonalizmu”, para się teatrem dla przyjemności, lecz jego działaniom nie można przypisać atrybuty „amatorszczyzny” w przedstawionym wyżej rozumieniu (np. jest aktorem, który charytatywnie, z potrzeby serca uczy najmłodszych, w świetlicy czy salce przyparafialnej, podstaw fachu aktorskiego). Właściwsze jest podejście pozytywne, wskazujące, że „amatorem” jest ten, kto czyni sercem. Ta definicja odwołująca się będzie do semantycznej genezy pojęcia, które wodzi się z łacińskiego amare – miłość, gdy stawiane jest w rze-

przypadku. Jednak wymaga podkreślenia to, że aktywność artystyczna (kulturalna) jest powszechnie oczekiwanym, zwłaszcza wśród inteligencji, wzorcem studenta. Ten będzie – w naszym mniemaniu – studentem w pełni, kto oprócz studiowania znajdzie czas na dodatkową aktywność społeczną, kulturalną, czy nawet polityczną. Naturalne jest, że młodzież – zwłaszcza ta licealna i studencka – wierzy w możliwość zmiany rzeczywistości, jest buntowniczo nastawiona i nierzadko podatna na hasła rewolucyjne (a przynajmniej reformistyczne o silnym zabarwieniu ideologicznym). Musi więc spożytkować swój zapał w różnych sferach, w kulturze czy teatrze również.

Po takiej, nie całościowej rzecz jasna, analizie odpowiedzieć możemy na pierwsze, najważniejsze pytanie – czym jest teatr studencki? Otóż, w moim przekonaniu, teatr studencki jest wynikiem artystycznej aktywności studentów, która wynika z potrzeby serca, i która pozwala im na rozwój i zachowanie wartości kulturowych i estetycznych na dorosłe życie, a przy okazji umiła im okres i trudy studiów.

Jan Uniejewski

P.S.

Autor niniejszego tekstu nie jest profesjonalistą; pisze z potrzeby serca – amatorsko. Nic nie poradzi na to, że jego wizja nie znajdzie posłuchu u Czytelników. Chce tylko pokazać swój sposób widzenia i zachęcić do własnych poszukiwań.

wierzmy, że teatr nie dzieli się na „podoła się” czy „nie podoła” tylko na teatr „mądry” i „niekonieczny”. Z różnym skutkiem staramy się stać po stronie mądrości – i tak chcielibyśmy być odbierani przez widzów.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Teatr studencki to teatr ludzi, którzy oprócz teatru zajmują się mnóstwem innych rzeczy, a w wolnych chwilach studiowaniem. Kiedy brakuje wolnych chwil ciężko jest się spotkać, żeby utrzymać regularność granych spektakli. Innym problemem, który spotykamy to podejście do teatru - często degraduje się teatr studencki podchodząc do naszej pracy a la „niech się dzieci bawią”, a my poważni artyści będziemy zajmować się Teatrem. Coraz częściej chcemy robić poważne rzeczy, a jeszcze bardziej dopełniać pracę teatralną działalnością na rzecz naszego społeczeństwa.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

W pracy najważniejszy jest temat, uczciwość roboty teatralnej, szczerść wypowiedzi.

Teatr Nieobliczalny Politechniki Łódzkiej

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Nieobliczalny Politechniki Łódzkiej: Rodzajem odescokni, tym co sprawia nam przyjemność, daje poczucie odrywania się od monotonii, tworzenia „czegoś”. Poza tym, a może przede wszystkim, grupą ludzi, z którymi uwielbiamy spędzać czas.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Tutaj każdy musiałby opowiedzieć własną historię. Czasem nagle stwierdzasz, że musisz tego spróbować, innym razem jest to efekt długotrwałych przemyśleń.

przez młodych ludzi poszukujących swojej drogi artystycznej i życiowej. Teatr ten to przede wszystkim ludzie, studenci, którzy poprzez wspólną sprawę dochodzą do głosu, mówią o sprawach, które ich dotyczą, podnoszą dyskusję z widzem. Teatr studencki jest dla historii teatru jednym z najważniejszych momentów drugiej połowy XX w. jakie pojawiły się w Polsce. Obecnie teatr studencki traktujemy jako formę Ruchu teatrów alternatywnych.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Grupa Teatru Realistycznego zmieniała swój podstawowy skład podczas 17 lat działania. Teraz trzon grupy tworzą ludzie, którzy w teatrze odnaleźli możliwość mówienia o sprawach ważnych, aktualnych, odnoszących się do nas samych. Bodźcem do teatralnych działań jest dla nas niezgoda na te elementy rzeczywistości, które stają na drodze do kontaktu z drugim człowiekiem. Teatr traktujemy jako misję i postawę wobec/w stosunku do świata, jako sztukę walki.

Skąd czerpicie inspiracje?

Inspirujemy się sprawami aktualnymi, które mają miejsce w naszym życiu, a ich przełożenie można odnaleźć np. w poezji, coraz częściej zwracamy się ku współczesnym poetom. Jako młodzi ludzie mamy dostęp do wszystkich dobrodziejstw kultury, które często stają się motorem do działania. Z jednej strony inspirujemy się punk rockiem, z drugiej – pieśnią tradycyjną i tańcem współczesnym.

Jaką rolę pełni widzowie w Waszej koncepcji teatru?

Bez widza nie ma teatru. Odbiorca jest sensem robienia spektaklu. Wiele razy mogliśmy się przekonać, że o powodzeniu spektaklu stanowi kontakt z widzem, cyrkulacja energii, natężenie odbioru, chęć współobecności.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Najważniejsza jest determinacja do pracy, to, żeby być ze sobą, rozmawiać i nie bać się błędów.

Teatr Studencki Cezar

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Studencki Cezar: Wszystkim a jednocześnie niczym szczególnym. Teatr jest wszystkim gdy stoisz na scenie. Jest żywą emocją, gestem, myślą. Zbiorem tego, co czyni mnie tym, kim jestem. Jest także odzwierciedleniem osób, które znam lub nie znam. To zapach drewnianej podłogi, energia osób stojących obok i siedzących naprzeciwko, ciepło reflektorów i bicie własnego serca. W tym momencie teatr jest wszystkim aż się nim zachłystniesz. Ale gdy ta przysłowiowa kurtyna opada, każdy z nas idzie w swoją stronę, a teatr staje się tylko kolejnym punktem w planie dnia. Łatwo o patos myśląc o teatrze, a przecież to też forma spędzania wolnego czasu, poznania nowych ludzi. Ta granica pomiędzy zatraceniem się a powrotem do rzeczywistości jest ważna i dla każdego z nas znajduje się gdzie indziej.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Każdy z nas już wcześniej miał apetyt na teatr. Kółka teatralne, akademie szkolne. Byłe się gdzieś pokazać, kreatywnie spędzić czas. To przecież świetna frajda tak wejść na scenę i udawać kogoś innego. Poczuć ten dreszcz tuż przed spektaklem. Usłyszeć owację. Móc poplotkować o tym, co się nie udało. Czasem bodźcem jest jakaś nieokreślona wewnętrzna potrzeba, a czasem zbieg okoliczności czy namowa innej osoby. Bo do teatru tak samo często trafia się z przypadku jak i z ogromniej potrzeby serca.

Skąd czerpicie inspiracje?

Aby zbudować rolę czerpiemy z siebie i innych, a więc z własnych doświadczeń, przemyśleń i emocji, ale też z doś-

11

wiadczeń innych osób które poznaliśmy, widzieliśmy lub tylko czytaliśmy o nich. Scenariusz naszego spektaklu „Jestem tylko Ja” mimo że opowiada historie fikcyjnych osób, to inspiracją dla nich były fragmenty maili, przebytych rozmów i zasłuchanych wywiadów.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

Dla nas definicja teatru zawsze zakłada pewną wymianę się tą energią z widownią wszystko nabiera sensu, staje się całością.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Jednym ze smutnych przykładów jest brak funduszy. Gdy zaczynaliśmy naszą przygodę z teatrem studenckim byliśmy nastawieni do braku pieniędzy jako wyzwania, które da się ominąć zwykłą pomysłowością. Ale prawda jest taka, że bez wsparcia finansowego nie ma co marzyć o odpowiednim oświetleniu, nagłośnieniu i akcji promocyjnej. Skserowane plakaty błedną w cieniu ogromnych banerów promujących piana party w pobliskim klubie. To się wiąże z drugim problemem, a mianowicie z mobilizacją studentów, których niełatwo namówić do pofatygowania się wieczorem na spektakl, który przecież z myślą o nich jest realizowany. A teatr nie jest przecież pożywką dla wysublimowanych koneserów sztuki klasycznej i do tego trudno przekonać brać studencką.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

„Nie udawaj, bądź” to najważniejsze słowa w naszym teatrze. Zamiast zagrać złość. Naprawdę się zdenerwuj. Nie układaj twarzy w znany grymas smutku, tylko znajdź w sobie tę emocję. Każdą postać trzeba rozłożyć na czynniki pierwsze i znaleźć w niej punkty styczne, znaleźć w niej siebie. Naprawdę czuć.

Teatr Ecce Homo

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Ecce Homo: Teatr alternatywny (studencki) jest dla nas przestrzenią, w której spotykają się ambicje, cele, przyjaźnie i niewymuszona aktywność ludzi, którzy mają sobie i światu coś do powiedzenia. To miejsce przeżywania i tworzenia czegoś wartościowego dla idei.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Generalnie powodem naszego zainteresowania aktorstwem była i jest potrzeba działania, fascynacja zawodem aktora i próba dotarcia do własnych, często niezupełnie uświadomionych, emocji.

Skąd czerpicie inspiracje?

Inspiracje pozostawiamy reżyserom, z którymi współpracujemy, a tych podsuwa wrażliwość i obserwacja.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

Widownia w naszej koncepcji teatru jest integralną częścią scenicznych działań. Nawet jeśli nie jest włączana w bezpośrednie interakcje, pełni „rolę filtra i zbiornika z paliwem”.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Myślę, że największym problemem teatrów alternatywnych (studenckich) jest brak niezależności finansowej, który w dużej mierze konstytuuje kształt większości działań.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

W pracy nad spektaklem najważniejsze jest zaangażowanie i zaufanie wobec planu reżysera.

Teatr Nie Ma

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Nie Ma: To teatr który jest blisko ludzi, blisko życia akademickiego, który jest otwarty i obecny w życiu kulturalnym miasta, a przede wszystkim który pozostaje teatrem również po zejściu ze sceny. Bycie w teatrze stanowi dla nas ważną część życia i nie kończy się wraz z zejściem ze sceny, jest czynnikiem współtworzącym tożsamość każdego z nas.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Niewątpliwie dla wielu członków teatru jest to potrzeba ekspresji, dania czegoś z siebie, ale także bawienia się swoimi możliwościami, spędzania czasu kreatywnie, wśród ludzi o podobnych zainteresowaniach. Gdy te potrzeby stają się dość intensywne, rodzi się grupa chcąca coś zmienić, stworzyć; taką właśnie grupą jesteśmy od samego początku.

Skąd czerpicie inspiracje?

Nasz teatr to liczna grupa ludzi o różnorodnych zainteresowaniach, toteż nasze inspiracje nie są jednolite. Każdy członek teatru wnosi do spektaklu odrobinę siebie i swoich doświadczeń, fascynacji, umiejętności; dzięki temu w naszych spektaklach zdarza się korespondencja sztuk, towarzyszy im muzyka niejednolita gatunkowo, również teksty pochodzą z różnych epok i zakątków świata. Z tego chaosu i bogactwa wyłaniają się gotowe kształty: spektakle, które zawierają cząstki nas.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

Zwykle nie angażujemy widowni w nasze spektakle, jednak to dla ludzi gramy, widownia jest sensem naszego istnienia; staramy się tworzyć zróżnicowany i bogaty repertuar spektakli, dzięki czemu zarówno my spełniamy się grając, jak i pozwala to widzom o różnych gustach znaleźć coś dla siebie. Co najważniejsze, szukamy widza wiernego, który zwiąże się z nami na stałe, którego będziemy również mogli poznać osobiście,

porozmawiać, docenić; nie chodzi nam o to, by szokować, ale by oswajać, pobudzać, otwierać na przeżycia.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Pierwszym problemem są oczywiście finanse, nierzadko też trudno znaleźć miejsce do grania spektakli. Ciągłe toczą się poszukiwania możliwości warsztatów by rozwijać swoje umiejętności, jak również siłowanie się z grafikami aktorów, reżysera i innych współtwórców spektaklu, by pogodzić studia, pracę, życie rodzinne i teatr. Historia uczy nas jednak, że ważne by znaleźć swojego odbiorcę; gdy to się uda, udać się może wszystko.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Na podstawowym poziomie dyscyplina i gotowość do pracy wszystkich uczestników spektaklu, bez tego bowiem nie może być mowy o postęпах. Dla nas jednak nie mniej ważne są też otwartość na siebie nawzajem, tworząca się między zaangażowanymi w spektakl osobami więź emocjonalna i osobiste odczucie tekstu, które później są przekazywane publiczności.

Teatr Scena Główna Handlowa

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Scena Główna Handlowa: Teatr pozwala na realizację siebie, jest oderwaniem od codziennych spraw i obowiązków. Daje inną przestrzeń, inną możliwość wyrazu. Poszerza horyzonty, zwiększa wrażliwość, umożliwia rozwój. I daje dużo radości.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Aktorskie poczynania dla wielu osób z naszego teatru zaczęły się już w najmłodszych latach przedszkolnych. U niektórych fascynacja teatrem pojawiła się nieco później, ale łączy nas to, że teatr – od strony widza czy aktora – długo był w nas obecny. I w końcu postanowiliśmy dodać do niego coś od siebie.

13

Skąd czerpicie inspiracje?

Z życia, ze wszystkiego, co nas otacza. Obserwujemy świat, innych ludzi, uczestniczymy w różnych wydarzeniach kulturalnych, czytamy książki – wszystko może być źródłem inspiracji, jeśli tylko uważnie się temu przyjrzymy.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

Jest ważnym motywatorem, dodaje energii na scenie. To dla niej gramy, bez niej nie byłoby spektakli. Reakcje widzów „narkęcają” nasze reakcje – i dzięki temu gra się dużo przyjemniej. Bo wiemy, że gramy po coś, gramy dla kogoś.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Finansowymi i logistycznymi. Finansowe problemy dotyczą tego, że mamy ograniczone środki, a nieograniczone pomysły. Trzeba znaleźć kompromis. Logistyczne problemy są związane z brakiem własnego miejsca. Nie mamy swojego stałego lokum, nie mamy gdzie przechowywać rekwizytów, nie mamy swojej sceny na próby... To bardzo utrudnia pracę.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Bardzo istotne, patrząc z technicznego punktu widzenia, jest zaangażowanie wszystkich członków teatru i przedłożenie teatru nad inne zajęcia. Dla meritum spektaklu znaczące jest też przyjmowanie uwag, krytyki – żeby spektakl faktycznie mógł być dobry, potrzeba prawdziwej pokory. Szalenie istotne jest również wzajemne zaufanie i zaufanie do reżysera. I dużo, dużo, duuużo pracy.

Teatr Krzyk

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Krzyk: Pytanie jakie się nasuwa – czy w ogóle istnieje taki twór jak teatr studencki? Mamy wrażenie już od dłuższego czasu, że coś się w tej materii wyczerpało. Chodzi przede wszystkim o inspiracje i ducha ruchu studenckiego. W naszym

przekonaniu ostatnie dwie dekady mocno nadszarpnęły to zjawisko, a przynajmniej w sposób dla siebie charakterystyczny osłabiły jego pozycję. Ruch studencki przypomina dzisiaj stracha na wróble, który wystawiony na zapachy demokracji, wciąż usypia swoje najważniejsze zmysły. A może to okres przejściowy, w którym nie ma miejsca na silne reakcje społeczno-kulturalne, artystyczne manifesty, czy dialogi wypełnione ważnymi treściami ideowymi. Student dzisiaj mniej lub bardziej wtopiony zostaje w egzystencjalny wyścig należnych mu dóbr. Uzbroić siebie, opancerzyć i po paru latach wyjść w świat dorosłej przepychanki egzystencjalnej oraz intelektualnej. To taka „przygódką” na tu i teraz zamiast postawa wobec czegoś lub kogoś. Zastanawiamy się, czy teatrem studenckim jesteśmy, gdyż sami wszak mocno weń wąpimy. Jedno jest niezaprzeczalne. Wyrośliśmy z teatru młodzieżowego, gdzie naczelnym i najistotniejszym ogniwem działania był bunt wobec zastanej rzeczywistości osobistej i społecznej (spektakle: Głosy, Szepty, czy Wydech). Następnie manifesty społeczne (plener Nord Stream). Dzisiaj po 10 latach istnienia możemy stwierdzić w sposób wielce prawdopodobny (o ile nasze działania wpisują się obecnie w teatr studencki, bo przecież nie świadczą o tym posiadane przez naszych członków legitymacje studenckie), że teatr jest dla nas przede wszystkim: zespołową wypowiedzią, wzajemnym niepokojem o terażniejszość, autorskim i bardzo osobistym postrzeganiem świata. Jest on także postawą naznaczoną naszymi osobistymi wyborami.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Potrzeba wypowiedzania się w imieniu swoim oraz wszystkich tych, którzy nie mają takiej możliwości. Dodalibyśmy do tego bardzo mocne poczucie własnej niezależności.

Skąd czerpicie inspiracje?

Wiele odpowiedzi dotyczących tego zagadnienia odnajdzie Pani w naszej refleksji pod pytaniem pierwszym. Dotyczy to przede wszystkim obserwacji świata, ludzi i przestrzeni,

15

W której żyjemy. To także analiza (subiektywna) zmieniającej się rzeczywistości i uwarunkowań społecznych, kulturowych i politycznych. Inspiracje wynikają również z odczuć własnych. Intensywność ich wpływa na nasze wypowiedzi, gdyż są nieodłącznym procesem w naszym trwaniu. Ważnym ogniwem wpływającym na nasze postrzeganie mają wyprawy teatralne.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

To rola partnera w realnym spotkaniu z nami. Nie kłaniamy się mu i nie staramy się o jego specjalne względy. Raczej „zderzamy” się z nim, polemizujemy, a nawet świadomie uczestniczymy razem w dyskursie światopoglądowym.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Stabilnością zespołową oraz brakiem wyraźnej i charakterystycznej dla nich linii programowej. Brakuje również wyraźnego zaangażowania uczelni i ich przedstawicieli w szerzenie ruchu studenckiego.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Wspólna autorska wypowiedź.

Teatr Wolandejski

Martyna Bielińska: Czym jest dla Was teatr studencki?

Teatr Wolandejski: Jest to pierwszy z właściwych etapów na drodze do poważnego tworzenia teatru. Dla nas już raczej coś, czym byliśmy – starzejemy się i przechodzimy w II etap – teatr offowy.

Co było bodźcem do własnych teatralnych poczynań?

Dawno temu – w 2000 roku – niechęć do udziału w nudnym teatrze, prowadzonym przez dorosłych (nauczycielki polskiego) i chęć robienia własnych rzeczy.

Skąd czerpicie inspiracje?

Z życia – ono jest największym zbiorem opowieści.

Jaką rolę pełni widownia w Waszej koncepcji teatru?

Widz jest przyjacielem, któremu opowiadamy historię. Musimy mu ją opowiedzieć tak, żeby nas zrozumiał. Racjonalnie i emocjonalnie.

Z jakimi problemami borykają się teatry studenckie?

Teatry studenckie działające przy uczelniach – przyjmowanie wszystkich chętnych, teatry studenckie autorskie, działające w innych miejscach – brak właściwych środków i wsparcia Państwa.

Co jest najważniejsze w pracy nad spektaklem?

Najważniejsze jest, by opowiedzieć historię.

Teatr Fiakier

Teatr studencki jest niezwykłym rodzajem teatru. Ma w sobie pierwiastki, których czasem w teatrach zawodowych brakuje - energię, odwagę, a nawet bezczelność. I to jego wielka siła. Teatr naszym zdaniem ma sens wtedy, kiedy jest jak żywiol. Kipi emocjami i marzeniami. Staje się miejscem przeżyć i głośnie wypowiedzenia tego z czym się nie zgadzamy. Co nas wkurza. Co cieszy i śmieszy. Teatr studencki jest właśnie tym miejscem. Miejscem żywiolów.

Historia każdego z nas jest inna. Jedni pragną zostać zauważeni, a inni traktują to jako rodzaj manifestacji własnych poglądów. Jeszcze inni pragną przeżyć coś wyjątkowego. Scena teatralna daje wiele możliwości i każdy może w niej znaleźć coś dla siebie. Kilka osób plus pasja – daje grupę teatralną. Tak było również z nami. Jednak „bodźce do tworzenia teatru”, to sprawa na tyle indywidualna, że przejdziemy do kolejnego pytania.

17

Inspiracje można znaleźć wszędzie. Od teatru instytucjonalnego, przez awangardowych reżyserów, po zdarzenia z życia codziennego. Czasem warto po prostu obserwować rzeczywistość dookoła nas. Słuchać, co mówią ludzie na ulicach. Ważniejsze jednak jest to, co się z tymi inspiracjami robi i w jaki sposób łądują na scenie. Teatr ma mieć w sobie pierwiastek magiczności, tajemnicy, czegoś ze snu. Inspiracje to jedno, wykonanie to drugie.

Aktorzy nie tylko pragną być podziwiani, ale chcą również wejść w dyskusje z widzem na jakiś temat i dowiedzieć się, czy widz z zgadza się z naszymi poglądami. Widownia jest zatem partnerem do dyskusji. Czasem jest towarzyszem w drodze do innego świata, który aktorzy kreują na scenie.

Najczęstszym problemem jest porównywanie teatru studenckiego do teatru zawodowego. Owszem, wiele grup stara się naśladować teatr zawodowy, ale są też tacy, którzy pokazują coś zupełnie odmiennego. Innym problemem jest brak funduszy na rzeczy niezbędne przy funkcjonowaniu zespołu teatralnego np. rekwizyty, kostiumy. Trudno znaleźć miejsce do występowania lub przeprowadzania prób.

W pracy nad spektaklem najważniejszy jest zespół. Jego stuprocentowe zgranie. Zaufanie do partnerów na scenie. Skoro decydujemy się na wspólną pracę, to starajmy się sobie wzajemnie pomagać aby każdy odniósł sukces i satysfakcję.

Jest mnóstwo form teatralnych, które nie używają słowa. Teatr to przede wszystkim „działanie”, a słowo jest tylko dodatkiem ułatwiającym komunikację z widzem. Słowo konkretyzuje, a w teatrze nie zawsze ten konkretn jest pożądany. Czasami warto dać widzowi możliwość uruchomienia własnej wyobraźni.

Podczas przeprowadzania rozmowy z teatrami nie udało nam się skontaktować z Teatrem Mamro.

12

14

16

18

20